

[noty, recenzje, przeglądy]

Balbina Hoppe: VIII Międzynarodowy Festiwal Brunona Schulza w Drohobyczu

Dawne drohobyckie gimnazjum (dziś Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki) po raz ósmy stało się przestrzenią wykładów, dyskusji i refleksji skupionych wokół Brunona Schulza. Na kolejną edycję międzynarodowego festiwalu zjechali interpretatorzy i fascynaci, badacze i artyści. Inauguracyjny wykład Adama Zagajewskiego nieprzypadkowo zatytułowany został *W stronę Drohobycza*. Tematem przewodnim tegorocznej sesji naukowej było zagadnienie *m i e j s c a*, jego filozofii i poetyki. Prelegenci nie skupili się jednak wyłącznie na samym mieście rodzinnym Schulza. Badano miejsce w różnych kontekstach jego prozy (Wojciech Ligęza, *Szlachetne handle i obszary imitacji. O przestrzeniach sklepów w prozie Brunona Schulza*; Stanley Bill, *Chwasty Schulza*), a także jego twórczości plastycznej (Stanisław Rosiek, *Jak czytać „Xięgę bałwochwalczą” (ze szczególnym uwzględnieniem topografii)*). Odczytywano kategorię miejsca Schulza w bardziej ogólnym, szerszym kontekście „środowisk artystycznych jego epoki” (Marek Tomaszewski) czy też „gimnazjalnego pisma «Młodzież»” (Leonid Tymoszenko). Schulzowską topografię analizowano pod kątem recepcji jego dzieła „we współczesnej literaturze chorwackiej” (Dalibor Blažina), a także w „twórczości serbskich i chorwackich pisarzy postmodernistycznych” (Ałła Tarenko). Nie sposób wymienić tytułów wszystkich wystąpień, nadmienimy więc tylko, że wśród referentów pojawili się tacy badacze, jak Jerzy Jarzębski, Piotr Śliwiński, Paweł Próchniak, Jerzy Kandziora czy Tomasz Bocheński.

Sam Drohobycz poza wystąpieniem Zagajewskiego pojawił się w referatach Ewy Zarzyckiej (*Drohobycz jako miejsce „podarowane”*) i Katarzyny Warszawskiej

(*W jakiej szkole uczył (się) Bruno Schulz? Aura drohobyckiego gimnazjum w świetle wspomnień i dokumentów*). Miasto to stało się w czasie trwania festiwalu nie tylko tematem sesji naukowej, ale także areną rozmaitych wydarzeń. Sekcje sesji naukowej odbywały się w budynkach uniwersytetu (w tym w dawnej sali do nauki rysunków), inne atrakcje zaś usytuowane były w różnych punktach miasta. W miejskim parku można było się natknąć na instalację artystyczną składającą się ze starych pianin i roślin. Ważnym miejscem był też Lwowski Akademicki Obwodowy Teatr Muzyczno-Dramatyczny im. Jurija Drohobycza, w którym można było obejrzeć między innymi dwa spektakle Studenckiego Teatru Alter z Drohobycza – *Karaluchy* w reżyserii Andrija Jurkiewicza i *Niewyczerpanego transformistę* w reżyserii Ołeksandra Maksymowa, a także monodram *Sanatorium* Teatru a Turma do Dionísio z Brazylii w wykonaniu Jersona Vicentego Fontany. Tam też odbył się koncert inauguracyjny w wykonaniu Orkiestry Dętej Kolegium Muzycznego w Drohobyczu pod batutą Olega Solarza oraz inne wydarzenia muzyczno-teatralne. Miejska biblioteka stała się zaś przestrzenią rozmaitych spotkań literackich – między innymi z Pawłem Huellem, Olgą Tokarczuk i Serhijem Żadanem.

Drohobycz w czasie trwania festiwalu nie był tylko tłem, na którym rozgrywały się rozmaite wydarzenia. To miasto ż y ł o. Dla uczestników festiwalu już sam fakt przebywania w „mieście Schulza” musiał być mniej lub bardziej niezwykły. Miasto tak obrosło mitem, nie tylko za sprawą opowiadań Schulza, ale także poprzez każdą indywidualną ich lekturę i interpretację, stało się miastem wyobrażeniem, miastem fantazją. Czy znajdzie się schulzolog, który nigdy nie zapragnął konfrontacji papierowego (albo wyobrażonego) Drohobycza z jego rzeczywistym pierwowzorem? Festiwal schulzowski może być ku temu okazją – wieczorny spacer z pochodniami śladami życia i twórczości pisarza stał się bowiem stałym punktem programu. Zwolennicy samotnych wędrówek mogą zaś celowo zgubić się wśród ulic i zaułków, by niespodziewanie dotrzeć pod dom Schulza, na starym cmentarzu spotkać Pana albo przypadkiem odnaleźć legowisko Tłui.